

# Oczarować świat

Z PAWŁEM SAŁKIEM, WICEMINISTREM ŚRODOWISKA, PEŁNOMOCNIKIEM RZĄDU DS. POLITYKI KLIMATYCZNEJ ROZMAWIA JACEK LIZINIEWICZ

Konwencja klimatyczna w Katowicach może ustawić politykę klimatyczną na najbliższe kilkadziesiąt lat. Przestaniemy mówić o Protokole z Kioto, a zaczniemy o Porozumieniu paryskim i Protokole z Katowic – mówi nam Paweł Sałek.

**Za nami szczyt klimatyczny w Bonn. Kolejna konferencja klimatyczna COP24 w sprawie zmian klimatu odbędzie się w Polsce, a dokładniej w Katowicach. Dziwne miejsce, aby rozmawiać o klimacie.**

Wręcz przeciwnie. Przemysłowy charakter regionu śląskiego to duży atut i widać to po zainteresowaniu różnych krajów spotkaniem w Polsce. Ludzie z całego świata widzą w nas dobry przykład transformacji ustrojowej, w trakcie której udało się z jednej strony podnieść poziom życia mieszkańców naszego kraju, a jednocześnie zmniejszyć poziom emisji CO<sub>2</sub> i ograniczyć zanieczyszczenie środowiska. Jeśli chodzi o politykę klimatyczną określoną Protokolem z Kioto, Polska jest prymusem. Wystarczy przypomnieć, że nasz kraj miał dokonać redukcji na poziomie 6 proc., a wykonał ten cel na poziomie 30–32 proc. Sytuacja na Śląsku to dobry przykład przechodzenia z gospodarki emisyjnej do gospodarki niskoemisyjnej. Wiele państw ma podobny problem, stąd takie zainteresowanie.

**To duże wyzwanie organizacyjne. W Bonn mieliśmy 400 wydarzeń towarzyszących...**

Szacuje się, że w szczycie COP24 weźmie udział ok. 30 tys. osób, w tym blisko 200 delegacji. Polska ma jednak doświadczenie w organizacji tak dużych,

prestżowych wydarzeń. Organizowaliśmy już szczyty w Warszawie i w Poznaniu. Ten w Katowicach ma szansę stać się przełomowy.

## Dlaczego?

Jeżeli deklaracje zawarte w Porozumieniu paryskim mają wejść w życie i w sposób realny przeciwdziałać zmianom klimatycznym, muszą zostać przyjęte szczegółowe przepisy. Mam nadzieję, że zostaną one finalnie wynegocjowane w Katowicach. Bonn było poniekąd drogą do Katowic. Spotkanie na Śląsku może ustawić politykę klimatyczną na najbliższe kilkadziesiąt lat. Przestaniemy mówić o Protokole z Kioto, ale o Porozumieniu paryskim i protokole z Katowic.

**Dla nas to ważne, bo Porozumienie paryskie nie zakłada dekarbonizacji.**

To prawda. Zrównoważony rozwój i neutralność klimatyczna, a nie dekarbonizacja, to podstawy tego Porozumienia. To pozwala szanować specyfikę poszczególnych krajów takich jak Polska, która ma olbrzymie zasoby węgla kamiennego i energetykę opartą o węgiel.

**I uchodzimy za truciciela...**

To przesada. Niemcy w uwzględnieniu na jednego mieszkańca emitują więcej CO<sub>2</sub>. Ponadto technologia się zmienia. Mówiliśmy o tym na szczycie w Bonn, gdzie



zorganizowaliśmy m.in. wydarzenie „Bezodpadowa energetyka węglowa jako element wdrażania Porozumienia paryskiego”. Postulujemy m.in. wykorzystanie popiołów w budownictwie, co pozwoli w skali świata zaoszczędzić 500 mln ton emisji CO<sub>2</sub>. Poza tym rozwijamy absolutnie innowacyjne w skali świata projekty. Przykładem może być m.in. kwestia pochłaniania CO<sub>2</sub> z atmosfery. Dzięki koncepcji Leśnych Gospodarstw Węglowych możemy uzyskać postulowaną przez Porozumienie paryskie neutralność klimatyczną. Przedsięwzięcie to może być z powodzeniem stosowane na całym świecie.

**Przed nami jeszcze rozwój elektromobilności. To istotne dla miast mierzących się ze smogiem.**

Oczywiście emisja z samochodów to tylko część problemu, ale jednak transport niskoemisyjny to przyszłość. Warto w niego inwestować. Dlatego m.in. ważny jest projekt Instytutu Ochrony Środowiska, który bada scenariusze rozwoju elektromobilności w Polsce. W najbliższym czasie zostaną zaprezentowane wyniki badań i różnych scenariuszy rozwoju tej branży.

Artykuł powstał przy współpracy z Instytutem Ochrony Środowiska.